

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hianicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramie a adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 20 (2) maja 1910 h.

Apošnimi časami žyćcio i nadziei ūsich niejak zawałaklisia tumanam. U wialikaj palityce hasudarstwa robiacca cikawyje rečy. Ŭ Dumie ūsia praca i homan prawych deputatoŭ i centra, katoryje kamandujuć ciapier dumskaj rabotaj, źwiarnulisia na tak zwany „fałšywy patryotyzm“: Has. Duma ciapier tracić badaj uwieś svoj čas na toje, kab finlandcam piere-rabić ich niezaleŭnaje samoupraŭleńnie na ahulna-hasudarstwienoje; ješče bolš haračych sporaŭ wyklikaje zakon ab ziemstwie ū Bielarusi. Hawaryło i ješče budzie hawaryć 108 deputatoŭ ad usich partij. Najbolšaja zahwozd-ka—heta palaki ū nowym ziemstwie. „Sajuzniki“ saŭsim nia choćuć pu-skać ich u ziemstwo; prawicielstwieny zakon trochi ich pušćaje; a iznoŭ ak-ciabrysty bajacca, kab muŭżykoŭ nie nabiłosia za-mnoha. «Istino-ruskije» deputaty ad Bielarusi i sami nia wiedajuć kudy kinucca kab zrazić z ziemstwa takuju mašynu, kab polski duch wykurywała s kraju i niejak razwodziła «ruskije naćaly» Kali maskoŭskije deputaty pytalisia, što heta za «ruskije naćaly», našy zaščyty niejak nie mahli wytłumačyć. I ciażka wytłumačyć, bo «chalify na hadzinu» sami hetaho nie razumiejuć, saŭsim nie znajuć bielaruskaho kraju z jaho ekonomicznymi i kulturnymi patreba-mi, a bielaruski narod dla ich—heta «muŭżycki», nad katorym treba apie-kawacca, jak nad «biezjazyčyŭm dziciacieju». I nad ziemskim samoupraŭ-leńniem u nas jany trebujuć mocnaj ruki administracii.

Mnoha ješče haworycca ab tym, što tajnyje plany wajennych karabłoŭ, što budujucca ciapier u Rasiei, wydrukawali u anhlickaj inženierskaj hazecie; dyj heta hazeta ješče dawodzić, što tyje nowyje bronienoscy budú ničoha nie warty na wajnie. Zaprosa ab hetaj historyi ješče u Has. Dumie nie rabili.

Ab Letaj historyi, a tak sama ab wysieleŋni administracyjej tysiač żydoŋ z haradoŋ za «čercŋoj (hranicaj) osiedłaści» (u «čertu osiedłosti» ucho-
dzić Polšča, Bielaruś, Litwa i časć Ukrainy) pišuć wa usich hazetach, a za-
hraničnyje hazety prysłali nawat swaich karespadentoŋ...

A čas idzie dzień za dniom, hod za hodam, i niejak nikomu nia robićca wiesialej, bo tysiać pytań i potrzeb życia Źsio atkłada jućca na dalej i dalej...

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedlanie 11 i 12 maja. Razhladajuć projekt zakona ab ziemstwach u Zachodnim kraju, Dep. Pakrowski 2 hi (ad Kubanskaj Obl.) dziwieca, čamu heta dla abiespiečennia prawoŭ i interesoŭ «ruskaho» nasieleńnia u kraju, hdzie prawasłaŭnych ruskich žyćieloŭ jość ad 75 da 95 procentoŭ, urad (prawicielstwo) buduje takaje štučnaje ziemstwo. Kali ūrad papraŭdzi hetak mocna rupieca ab ruskim i prawasłaŭnym nasieleńni, to samaje prastoje dać jamu prawy. Ale ūradu, jak widać, nie ab toje idzie: jon choće hałasami hetaho ruskaho narodu pabolšyć čyść hłasny, ch ruskich pamiešćykoŭ, a samym sielanam dajecca ūsiaho tolki pouhołas. Dep. Dworaniłow (ad Twierskoj hub.) kaže, što staie proci hetaho ziemstwa, bo karyści z jaho sielanstwu nia budzie nijakoj, a tolki pasiejecca swarka pomiż hramadzianami kraju.

Zasiedlanie 15 maja. Prystupajuć da prahladu koźnaj pa-asobku staćci zakona ab ziemstwach u Zachodnim Kraju. Spirajucca hłaŭnym čynam ab toje kolki polskich i kolki rasiejских hłasnych pawinna być u ziemstwach.

Z žyćcia kooperacij u Anhlji.

U adnej sa swaich apošnich knižek *) S. Siemionow apisywaje schod kooperaciŭnych (chaŭrusnych) tawarystwoŭ, na katorym jamu dawiałosia nie tak daŭno być u Anhlui.

*) S. T. Siemienow. Po čużym ziemiach. Moskwa. 1910 h.

Schod byŭ tady naznačeny tolki dla wybarnych ad chaŭrusnych tawarystwoŭ. Jak raz pad toj čas u hetym horadzie byŭ adzin člen anhliahaho parlamentu (Dumy) Snoŭden, vybranyje paklikali na schod i jaho. Sabralisia ŭsie u wialikim zali i pazajmali miejsy. Nia hledziačy na toje, što narodu sabrałosia wielmi mnoha, ŭsio było ŭ paradku: ni homanu, ni śmiechu ni nawat hołasnej hutarki nihdzie nie było čutno.

Woś z za stała padniaŭsia predsiedaciel i pačaŭ hawaryć ab tym, jakuju wialikuju karyść dajuć kooperacii dla ŭsich pracownikoŭ. Dziesiać hod tam, — kazaŭ jon, — niekolki remieśnikoŭ: kraŭcoŭ, šaŭcoŭ i ślesaroŭ nadumali złučycca ŭ chaŭrus i pradawać svoj tawar samim u pieršyje ruki — prosta sa swajho warštatu i takim paradkam abminuć pierakupšcykoŭ. Sprawa pajšla dobra: ŭwieś zarabotak, aprača niewialikaho procentu na orhanizaciju pradaży tawaru, pajšoŭ dla samich pracownikoŭ. U pieršym haŭdu da hetaj orhanizacii prystało 200 čelawiek; ciapier ich jość užo 1400. Kab tak złučylišia ŭsie pracowniki ŭsielakich remieśloŭ, dola i żyćcio rabočych wielmi b palepšylišia.

Pašla pramowy predsiedaciela staŭ hawaryć hość — deputat Snoŭden.

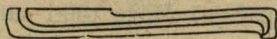
Praŭda, — kazaŭ jon, — chaŭrusy rabočych majuć nadta wialikaje značeńnie. Čym ich budzie bolej, tym bolej budzie i sprawiedliwaści pamiż ludziej. Rabotnik budzie brać sabie blizka usiu cenu, kolki wart byŭ jaho čas, stračeny na heta, dyj jon tahdy achwatniej budzie pracawać i boľš wypracowywać.

Kooperacii, — hawaryŭ dalej Snoŭden, — razrastajucca što-raz šyrej i šyrej; ale ješče daloka da taho liku, jaki pawinien być. Dyk dzieła hetaŭ nikoli nia treba ciešycca i być zdawolenym tym, što jość, a pomnić, što ješče šmat pracy piered nami. Kooperacii pawinny tak rasšyrycca, kab usio bahaćcie kraju, ŭsio, što by ni wypracawaŭ narod, było pad kantrolem samoha naroda. Ci moŭże sprawicca z hetym narod? — Peŭnie, što moŭże, kali umieje stwaryć usie bahactwy ziamli, to patrapić zahadywać šwajej pracaj.

Pašla hetaj pramowy, wystupało ješče niekolki arataroŭ; hawaryła i adna kabietka, damahajučysia, kab muŭčyny, kali choćuć dabiwacca lepšaj budučyny, dali roŭnyje prawy kabietam, bo inačej nia budzie sprawiedliwaści.

U kancy, kali skončyłosia zasiedańnie, zajhrała muzyka, ŭsie razam zapiejali svoj rabočy himn: „Boŭże! błaŭhaślawi našu rodnuju ziamlu. Chaj nastanie mir. Chaj worah stanie pryjacielem, i siła rodnaho kraju nia budzie tady zaleŭzna ad wajny. Chaj sprawiedliwyje zakony padtrymliwajuć hramadzianskiju sprawu, kab naša ziamla była prytulkam adwaŭŭnych i wolnych hramadzian — synoŭ swabody. Boŭże! Daj zrazumieć nia tolki nam, ale i ŭsim narodom, što ludzi pamieŭ saboj pawinny żyć, jak braty i jak adna siemja na ŭsim šyrokim świecie“.

Ja. Š.



TUMAN.

(*Pa Chorwacku napisaŭ: Katalinič—Jeretow*).

Husty, ale lohki — lahusieńki padnimaŭsia jon nad staronkaj, hdzie ja prachodziŭ i woka niemahło bačyć tej niewiedamaj dali.

— Boh wiedaje, jakije dziwy skryty piered maimi wačami—padumaŭ ja, i chaciełosia kab soniejko bleskam swaim prahnało hetu markotnuju hustuju, lohkuju imhłu.

...I sonce zasijało i tuman razwiejaŭsia, a pieredamnoj pakazaŭsia sumny, zapuščeny i sirocka adzinoki wiaskowy mahilnik.

Tak i ŭ żyćci. My zrywajem usie zaślony i prahniemo raskryć usio nieznanaje niawiedamoje, a jak ubačym hołaje żyćcio, o jak chaciełosia-b nam, kab piered našymi wačami zaloh iznoŭ toj lohki i husty tuman, katory, jak nam zdawałosia, zaściłaŭ piered nami dziwy, raj i ščaste usiakaje...

Majowaja pieśńia.

Pa nad białym pucham wiśniaŭ, byccam sini ahaniok,
Bjecca, ŭjecca bystry, lohki siniekryły matylok.

Nawakoł usio pawietre ŭ struna: h sonca załatych. —
Jon dryžačymi kryłami zwonić ledźwie čutna ŭ ich.

I lijecca chwałaj pieśńia,—cichi, jasny hymn wiasnie.
Ci nia serce napiewaje, nawiewaje jaho mnie?

Ci nia wiecier heta zwonki ŭ tonkich ziołkach šepacić?
Albo mo suchi, wysoki la reki čarot šumić?

Nie paniać taho nikoli, nie razwiedać, nie spaznać:
Nie dajuć mnie dumać zyki, što leciać, dryžać. żwiniać.

Pieśńia rwiecca i lijecca na razdolny, wolny świet, —
Ale chto jaje pačuje? Može tolki sam paet.

Maksim Bohdanowič.

Jarastaŭl.

Adwiečorkam.

Stajała letniaja cioplaja para. Dzień wypaŭ wielmi charoŭy i pahod-
dliwy. Niebo ad samaj ranicy da źmierkańnia było čystaje, jasnaje.

Pašla cełaho dnia ciažkaj pracy ŭ ciesnaj, dušnaj majsterni, nadumaŭ
ja adwiečorkam wyjci ŭ pole—na wolu, tudy—k niewialikamu chwajowa-
mu chmyžniačku, što raskidaŭsia niedaloka miestečka, na nie wysokaj,
zarosšaj dzirwanom, horcy.

Ja časta lubiŭ chadzić u hety cichi i miły wuhałok, sadzicca na pa-
krytym mocham kamienčyku, ci na hniłym pianiočku i dumać...

Najboiŭ ja lubiŭ dumać ab žyćci i ab doli—niadoli pracawitaho bied-
naho ludu,—bo ja sam pracoŭnik, sam biezdolny...

I woŭ na hety raz, kali ja pryjšoŭ k chmyžniačku i prysieŭ tam na
wuzieńkaj ściažyncy mianie zrazu achapili nieatčepnyje dumki—hadki. I ja
im paddaŭsia. U majej zmučenaj haławie pačali rysawacca takije wobrazy:
ja čelawiek taki, jak i ŭsie druhije ludzi. Ja pracoŭnik ščyry i wierny,
žyŭsia sa swajej majsterniaj, — dyk čamu-ž mnie tak mił hety zialony
lasok, hetaje ŭyrokaje niaźmiernaje wokam pole, hetyje wiasiołyje ptaški?
Čamu ja tak rwusia siudy—da hetaj pryrody? Ja rwusia, a mianie strym-
liwajuć, nie puščajuć. Inšyje zdawoleny ŭsim, im heta nie patrebna. Čamu-ž
mnie niechwat? Čamu mnie mała? Čamu?

A prosta za tym, što ja biazwolny, słaby rab; za tym, što ja skawa-
ny pa rukach i nahach kajdanami niadoli; za tym, što ja prymuŭseny ciaž-
kim losam swaim, jak ptaška u kletcy, siadzieć dzień i noć u ciesnych,
chałodnych ścienach apraciwiŭšaj majsterni. u zadusie, u dymu. Zaty-
m, što ja, jak adrezany ad ŭwieta, woli, sonca i ludziej, wielmi rwusia na
prastor, na wolu, da pryrody... A tam,—u balučych hrudziach bjecca ma-
ładoje, haračajuće serce, rwiecca da swabody... A daroha zaharodžena, za-
walena... I za što? Čamu? Ci za tym, što ja čelawiek pracoŭny, što ja
pracuju dla druhich, što ŭwieta żywie z hetaj majej pracy... Žačym??...
Niejdzie adazwaŭsia zwoŭ i dumki abarwalisia. Bytcam so snu schapiŭ-
sia ja, ahlanuŭsia ŭkruh, ci nie widać dzie żywoj duży, kab padzialić
z joju maje ciažkije, dakučliwyje dumki i hadki žyćcia. Nikoha-nidzie.
Na dware źmierkaŭsia. Sierod ciży hułka niaŭlisia z miastečka zyki zwo-
na, raŭnialisia sa mnoj, minali mianie i prapadali niejdzie daloka, daloka...
U śled za imi lacieli i maje dumki..

Ciška Hartny.



Karotkaja historyja Bielarusi.

XVIII.

Choć Maskoŭskaje Carstwo nie zdaleło utrymać za saboj usie zawajewanyje ŭ Bielarusi ziemli, zatoje šmat pačerpnuło adhetul moralnych i nawučnych sił dla swajho adradžeńnia. Praz doŭhi čas Tatarskaj niawoli Ŭschodniaja Ruś zatrymałasja ŭ swaim razwićci i daloka adstała ad swaich pabratymcoŭ Ukraincoŭ i Bielaruscoŭ; hramatnaśe pamiż maskoŭcami była wielmi słabaja, skoŭ zusim nie było. Nawat duchoŭnaje żywćcio zusim upało, tak što ŭ 1654 hadu Patryarch Nikon, ustroiŭszy Iwierski manastyr, piereciahnuŭ k sabie časć manachoŭ i nastajaciela Kuteinskaho manastyra, Joila Trucewiča, dla pomačy sabie ŭ pierebudowie maskoŭskaho prawasłaŭja i dla prykła-du swaim ziemplakom, jak treba ustraiwać manastyrskaje żywćcio. Trucewič, pieryježdžujučy ŭ Iwierskij manastyr, pierenios tudy i Kuteinskuju drukarniu. U 1664 hadu piereciahnuli s Połacka ŭ Maskwu jeremonacha Simona Sitnianowiča. Sitnianowič wychowywaŭ carewiča Fiedara Aleksiejewiča i jon pieršy załażyŭ u Maskwie fundament školnaj praświety, pakinuŭszy pośle siabie šmat jakich nawučnych prac. Z hetaho času pačynajuć maskoŭcy rabić pieriekłady roznych knih z bielaruskaj i Polskaj mowy na swaju mowu. Takim paradkam nad pačatkam nawuki i literatury ŭ Rasiejaskaj mowie pracawali wučonyje Bielarusy i Ukraincy, kładučy mocny fundament da dalejšaho jaje razwićcia.

U polskaj Rečypospolitaj zaraz pašla Maskoŭskich wojen zaharajecca iznoŭ zmahańnie roznych wier. Ale ciapier hetaje zmahańnie maje zusim inšy charakter, čym daŭniej pry panawańni linii kniazioŭ z Jahajłowaho rodu. Katalictwo za hety čas zrabilosja wieraj polskaj i zusim zliłosia s paniaćciem polskaj narodnaści, tak što palak i katalik heta pačali ličyć užo za adno.

Katalictwo ŭ tym časie pačynaje kirawacca da taho, kab wycisnuć u Bielaruskich ziemplach užo nia tolki samo prawosłaŭje, ale i unijactwo, i hetaje apošniaje časta—husta cierpić ucisk katolikoŭ — „palakoŭ“. U druhoj paławinie XVII stalećcia bielaruskaja šlachta biezmała ŭsia užo pieriejšla ŭ katalictwo i zusim adarwałasja ad swajho narodu, zahłušyŭszy ŭ siabie polskaściu bielaruskaje nacionalnaje pačućcie. Katalictwo stałosia užo polskaj, panskaj wieraj, a prawosłaŭje i Unijactwo—wieraj prostactwa, „chamskaj wieraj“. Unijactwo, nia hledziačy na starańnia jezuitoŭ, usiož-tki daloka nie adyjšło ad prawasłaŭja, a dziela hetaho i nie karystałosia pryčilnaściu polskokatolikoŭ, katoryje žadali bačyć Unijactwo nie jak wieru samu pa sabie, ale tolki jak pierechodnuju stupień u katalictwo; dziela hetaho unijackim papam zakon nie dawaŭ abiecanych prawoŭ. Dachody rus-

kich papoŭ—prawasłaŭnych i unijackich—byli takije małyje, što parochu (nastajacieliu prychoda), kab prakarmić swaju samju prychodziłosia, tak sama jak i prostamu muzyku, abrałać swoj kawałak ziamli.

Takaje pałażeŭnie źwiertało uwahu nawet polskich karaloŭ i jak świedčył sam Jak-Kazimir, miejscowyje pany prymušali ruskich duchownych asob, adbywać pryhon razam z sielanami, a także sudzili ich swaim sudom i paddawali kary. Ŭ łancy katoliki damahalisia nawet skasawaŭnia asobnaj Unijackaj jerarchii i pryłučeŭnia Unijatoŭ da katalictwa. „Żalacca unijackije biskupy piered Boham, piered światym ajcom i św. Rym skaj cerkwaj,—p saŭ u 1664 hadu Unijacki biskup Jakub Suša u Rym da papieža, — żalacca, z zadziuleŭniem bačučy, što ŭsiudy ŭ našaj bačkoŭščynie znachodziacca ci mała panoŭ łacinnikoŭ, katoryje damahajucca piered światoj Stalicaj Apostalskaj taho, kab nas, unijackich biskupoŭ, skasawać, kab mieŭnia naŭy pryłučył da katalickich biskupstwoŭ i kab pakinuć nam tolki manachoŭ i biełych papoŭ, ale paddaŭŭy ich pad ŭłaść łacinnikoŭ“.

Ŭ 1697 hadu bytcam dziela taho, kab zraŭnawać prawy „Litwy“ s Polščaj, było pastanoŭleno, kab wa ŭsich sudach wialikaho kniaźstwa litoŭskaho ŭżywali polskaj mowy zamiesta biełaruskaj, katoraja z najdaŭniejšych časů była mowaj uradowaj (hasudarstwienaj). Z hetaho času ŭžo naša „polskaja“ ślachta družna pačynaje wycieśniać swaju spradwiečnuju mowu s publičnaho ŭżytku, dy pakidać jaje adno da prywatnych patreb, ŭżywajučy tolki u znosinach i hutarcy z sielanami.

Kala 1717 hodu zjawiłsia tajny prajekt, kab skasawać „ruskuju“ wieru i narodnaść u hranicach Polščy; hety prajekt maniŭsia skasawać nia tolki prawasłaŭje, ale i Uniju, katoraja ŭsiož-tki była ruskaj wieraj.

Z Bazyljanskimi manachami palaki mirylisia, bo patrapili skarystać z ich pomačy dla apalačywaŭnia biełaruszoŭ, ale za toje wielmi nie lubili świeckaje „biełaje“ duchawienstwo. Časta spatykajem my u Polskich piśmiennikoŭ cełyje chwalebnyje hymny ab swabodzi, jakaja panawała ŭ Polščy, ale tut zjaŭlajecca pytaŭnie: dla kaho i jakaja była heta swaboda? Swaboda wiery, praŭda, była ŭ Polščy ŭ čacie panawaŭnia kniazioŭ z rodu Jahajły, a bo, ináčej kažučy, była ŭ toj čas, kali naša biełarusko-Litoŭskaja linija kniazioŭ panawała ŭ polščy; značył, pakul u polskim żyćci mieli siłu „Litoŭskije“ ludy, datul była i swaboda wiery. Było i tady zmahaŭnie za wieru, ale hetaje zmahaŭnie z hasudarstwam ničoha supolnaho nia mieło, heto było zmahaŭnie partij. Roŭna s tym časam, kali palaki, dziakujučy Lublinskaj Unii, zabrali ŭ swaje ruki ŭnutrenaje żyćcio ŭsiaho hasudarstwa, — značył i litoŭska-biełaruskich ziamiel, — hinie i ŭsiakaja swaboda ŭ polščy.

Heta nie hołosłoŭnaja kazka, ale praŭda, katoruju dawodziac pastanoŭleŭnia sejmoŭ i tysiačy sudowych aktoŭ. Naprykład, paśla śmierci Aŭhusta II na konfederaci 1732 hodu było pastanoŭleno: „kaścioł katalicki niepawinien ciarpieć kala siabie druhich wier; lu-

dziami druhich wier—prawasłaŋnym i protestantom—adbirajecca prawa być wybranymi ů deputaty na sejmy, trybunały (sudy) i wa ůsia-kije asobnyje kamisi, ustanawiajemyje dla jakich-niebudź spraŋ. Prawy ich zraŋniwajecca s prawami ůydoŋ. Duchoŋnyje ich nie pawinny chadzić jaŋna pa wulicach sa ůwiatymi darami (sakramentami); chrys-ciny, ůluby, pacharony jany majuć prawa rabić tolki dostaŋůy pazwaleŋnie ad katalickaho ksiendza, dyj to za ustancŋlenuju platu. Pacharony z charuhwiami i narodom ludziam druhich wier zabaraniajuc-ca; jany pawinny charanić niaboůczykoŋ u noćy. ů haradoch inawier-cy pawinny bywać na katalickich pracesijach; u siołach nia majuć prawa mieć zwany pry cerkwach. Dzieci, katoryje rodziacca z mie-ůanych ůluboŋ, pawinny być katalikami i nawat prawasłaŋnyje pa-synki wotćyma—katalika pawinny pryjmać katalictwo“. U 1747 hadu wyjšoŋ karaleŋski ukaz, kab u karaleŋskich majontkach paůla pamier-ůych prawasłaŋnych i unijackich papoŋ nie naznaćali na ich miejsce nowych biez pazwaleŋnia samoha karala. Na Sejmie 1764 hoda p astanoŋleno było karać ůmierciu tych, katoryje piarodŋe z katalic-twa u druhuju jakuju wieru, i p astanoŋleno było zapisywać u pad-danstwo synoŋ papoŋskich, kali jany da 15 hadoŋ nie nawućacca jakoj specijałnaůci. U 1766 hadu biskup krakoŋski, Sołtyk, padaŋ sej-mu dumku, kab koůnaho, chto aůmielicca skazać na sejmie mowu na karyůe inawiercoŋ, abjaŋlać worahom hasudarstwa. Sejm dumku hetu pryniaŋ z radaůciu i z rabiŋ jaje zakonam.

Kali my ůsio heta razhledzim, tady zrazumiejem, ćamu bieła-ruskaje prawasłaŋnaje duchawienstwo ůukało apieki u maskoŋskich caroŋ: Polůca dla ich była maćychaj, dyj złoj maćychaj. Tojeů sama-je rabili i protestanty, zwiertajućysia za apiekaů u Niemiećčynu. Dziela hetaho susiednijsie s Polůćaj hasudarstwy paćali mieůacca ů unu-trenaje ůůecio polskaho hasudarstwa i ůto raz boleů i boleů stali ki-rawać hetym ůůeciom. K hetamu pry wybory koůnaho nowaho ka-rala ů Polůcy ůkładalisia roznyje partii, katoryje stajali koů-naja za swajho kandydata, ciahnuli ů roznyje baki i tak sama prasili pomaćy susiednich hasndarstwoŋ. Karol ůe, wybrany jakoj niebudź par-tijeů, nia mieŋ nijakich prawoŋ, bo ůsio leůeło na sejmach, a sejmy adzin za druhim zrywała sama ůlachta, karystajućy s prawa „veto“ (nie pazwalaju).

Włast.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

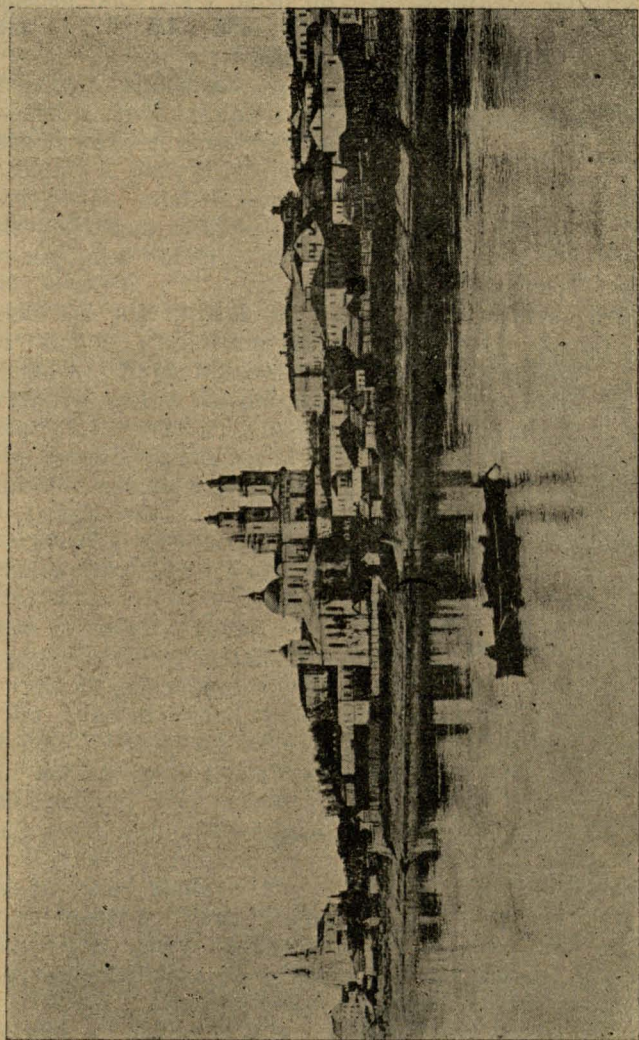
(Ad našyeh karespadentoŋ).

Z MINSKA.

—

Minsk Pry našym zastarełym za-konie ab haradzkim samoŋpraŋlenni

naůy dумы ůkładajecca tolki z „wier-chnikoŋ“, a ůsie inůyje ůycieli nie majuć prawoŋ wybirać swaich hłas-nych. Minskaja uprawa dziela taho abchodzieca s ůycielami, katoryje ma-juć da jaje patreby, jak naćalstwo. Bolůaja ćaůć hłasnych pryhilna „bać-kom horadu“ Janćewskamu, Ambroů-



Horad POŁACK.

kiewiçu i K—o. Hetaja bolšaja paławina maje „swai“ cikawyje pohłady na haspadarku horada. Mieńšaja časć — „demokraty“ stajać na tym, kab skotabojniej, naprykład haspadaryć, dbajućy tolki ab karyść usich žyciełoŭ, a nie kolkich čelawiek; u sprawie haradzkich arendataroŭ, janv dabiwajucca paradku nie, „ekonomskaho bizuna“, ale swabodnaho dahawora na karyść horada i arendataroŭ.

= Arendatary Černiaŭski i družije padali žalabu na člena uprawy Olewinskaho; kali niekatoryje hłasnyje „demokraty“ chacieli wyciahnuć na świet hetyje sprawy, to sekretar uprawy (jon že ješće sekretar dumy, jon že rasparadzićel lombarda, adzin pa duchu, trajny pa pensii!) — Jero hoŭ skazaŭ, što na heta treba *razrešennia* haradzkiego haławy. Wot tabie wybarnaja uprawa! Usiakaj nawat kazionnaj kancelaryi sprawy pakazali by! A žalaby Černiaŭskaho i dr. ni za što nie puščajuć na absuźdžeńnie publičnaho ahułnaho sabrańnia Dumy.

= Na st. „Minsk“ L.-R.-ż.-d. strełačniki i staraży padali ministru žalobu na pamočnikoŭ načalnika stancii Čer—ho i Čest—wa, što mocna łajucca. Razbiraje hetu sprawu pomočnik načalnika dźwiženija Pietrow. Kali spytalisia, čamu trećjaho pamočnika Ok—ča nie upisali žalabu, winawatyje pamočniki, bytcam, skazali, što jon z imi za panibrata, ci prostaj mowaj skazać, jon z imi abchodzicca pa ludzku. Chto budzie bolš winawat—ješće pačekajem.

Mikoła Kamaroŭski.

W. Turheli, Wilensk. h. i paw. U nas dumajuć, što sałodka, to i zdarowo, i dawaj saładzić paradkam — sacharynaj wadu—da pićcia, abo s chlebam jaje jeści. Sacharyn daje sałodkaść, ale charču u jom nijakoho nima, i jon tolki papsuje zdarouje, dziela taho jaho i zabaraniajuć pradawać. *Swoj.*

W. Zaračanie, Wilensk. hub. i paw. Rukojn. woł. Adzin s tutejšych kawaleroŭ wojskowych ažaniŭsia z adnej dzieučynaj, a ciapier małodšaho brata hetaho wajaki choćuć hwałtam ažanić z małodšaj—siastroj zamужnaj, choć taja jak maha ŭpirajecca. *Wiedko.*

M Ikaźn, Wil h. Dzišienski. p. Trejciaho maja ŭ nas tut wypaŭ taki wialiki hrad (z hałubinaje jajco), što aź wokny u chatach pawybiwaŭ i nadta mnoha papsawaŭ žyta. Miejscami pryjdziecca adworywać, a miejscami moŭže tolki nasieńnie wierniecca. Usio ščасьcie, što hrad išoŭ nia skroŭ, a bytcam piereska-kiwajućy, dyk nia ŭsiudy narabiŭ škody.

Ceny ciapier u nas woś jakije, awios 50 kap., żyto i jačmien pa 60 kap. bulba 15 kap. za pud.

= Jak i ŭsiudy, tak i ŭ nas harełka dla ludziej — pieršaja meta. Pjuć staryje, a, na ich hledziaćy i maładyje. Jak pryjdzie jakoje niebudź świata, dyk na wulicu za pjanyimi i wyleŭci niełha.

Za apošnije dziesiać hod manapolki, naŭy, wośiem nie wialičkich wiosaćak wypili 6215 wiodzier na 53054 r., a pahadoch wypadaje tak:

U 1900 hađu	—	608	wiodzier.
» 1901	»	— 621	»
» 1902	»	— 553	»
» 1903	»	— 532	»
» 1904	»	— 553	»
» 1905	»	— 579	»

U 1906 hadu —	822	wiodzier.
» 1907 » —	763	»
» 1908 » —	677	»
» 1909 » —	607	»

Usiaho 6315 w. na 53054 w.

Nadta cıkawy pieršyje 4 miesia-
cy hetaho hoda, za katoryje wypita:

Butelek . . . 1316 štuk.

Harčowak . . . 78 »

Poŭbutelek . . . 5506 »

Sotak . . . 1358 »

Dwuchсотak . . . 189 štuk.,

a kali pierelażyć ich na hrošy, dyk
8 wiosk za čatry miesiacы wypili
na 2063 rub. 60 kap.

Skul že budzie bracca bahaćcie
kali na haretku hrošy zašiody zna-
chodziacca, a jak Kresėjanski Bank
adrezaŭ 2 dziesiaciny pad wučylišće,
dyj paprasiŭ, kab pamahli wywiazci
materjał, dyk my atkazalisia, bo le-
piej hrošy prapić, čym dać prašwie-
tu dzieciám.

Oj, para, bratki, ahledzicca, bo
budzie pozna i siahońnia syn pjan-
stwuje z baćkam, a zaŭtra paćnie
wałtuzić jaho. Zapłaće baćka. ale
budzie ŭžo pozno. Narod choće
prawoŭ, lepšaj doli, dzieła hetaho
treba samich siabie stražej trymać.

Za prapityje hrošy možno było-b
mieć muzykam himnaziju dla swa-
ich chłapcoŭ.

E. Kro—k.

Minsk. Nad Mazyrskim i Słuc-
kim pawietach pralaciela nawalnica
z Lradam. Hradziny dachodzili da
wieličyny kurynaho jajka. Na kolki
dziesiatkoŭ wiorst prapało usio da-
bro. Inšyje chlebaroby pačynajuć za-
siewać nanowa.

= U Wołčanskaj woł. Rečycka-
ho paw. Sanitarny addzieł Čyrwo-
naho Kryža padličyŭ, što tam na
sotku dzieciej 92 jość chworych na
škarlatynu.

= Na hranicy Wilejskaho paw.
ŭ s. **Wilejcy** šalony wołk pakusaŭ
piać čelawiek.

W. Sepeli, Minsk. hub. i paw.
Žyŭ tut wielmi biedny čelawiek M.
Z—ski i mieŭ dźwie dački Cely
wiek swoj harotny ciahaušia jon pa
čužych kutoch, ciažka zarablajućy
na kawałak čornaho chleba, ažo
niedaŭno pamior. Woš pryjšlosia su-
siedziam chawać jaho, bo i kapiejki
hrošy nie pakinuŭ napašwić. Dob-
ryje ludzi złažylisia chto na dama-
winu, chto bułku chleba prynios,
chto sała i sprawili jak maje być
chaŭtury.

I. Wiazoŭski.

Z. Wiazoŭščyna, Minsk. hub. i
paw. U našym zaścienku takije iduć
paradki, što chiba mała dzie jość
takije. Jość takije susiedzi, što sta-
rajucca cichačom napašwić na ču-
žym; inšym znoŭ razam kali pry-
padkam zajdzie skacina na jaho
šnur, to jak had łupić skacinku, jak
by jana što razumiela, kamieńnikami
dy kałami; a to i nad haławami nie
raz šwiščuć kałki s platoŭ...

M. W—ski.

W. Sliwy, Minsk. h. Słuck. p.
Cereŭsk. woł. 5-ho maja tutaka pra-
laciela wialikaja nawalnica z hradam.
Narabiła jana sielanam šmat škody:
amal nie ŭ kožnaho haspadara praz
dwa dni stajała wada ŭ chacie. Hrad
pabił kala 150 štuk awiečak. Byli
hradziny pa poŭfunta wahi.

W. Bałočyčy, Minsk. h. Słuck. p.
Čaplick. woł. S Kijewa pryjechaŭ
siudy niejki čelawiek i zachwareŭ
na chaleru. U skorašci pamierło tut
cełoje siemiejstwo Pryjechali ŭsie
daktary s Słucka na ratunak.

W. Lesuny, Minsk. h. Słuck. p.
i woł. U noćy 12 maja tut byŭ wia-

liki pażar. Zbiehłosia sa Stucka četa-
ławiek 50 ziewak, prylaciela i wol-
naja pażarnaja kamanda, ale i jana
mała pamahła. Zhareło 12 chat, ka-
roŭ štuk 25, 35 awiečak i 7 šwi-
niej, a i brošej šmat zhinuło ŭ ahni.
Pażar pačaŭsia ad chaty biednaho
sielanina—Michasia Żuka.

Dzienis s-pad Stucka.

M. Kapył, Minsk. h. Stuck. p.
Żywie tut dziak W—i, dyj u takoj
chatcy, što kali pojdzie doždź, dyk
treba ŭ joj jak na rečcy kładki kła-
ści, bo prajści nielha. Druhi ž dziak
M—i, jaho susied maje wielmi piek-
nuju, čystuju chatu, blachaj krytaju.
Čamu hetak nie paroŭna padzieliŭ
kansystor—niewiedamo.

Hr. Filosow.

W. Pluchowičy, Minsk. hub.
Stuck. paw. Narod tut wielmi cio-
mny, ale i nia dziwa: hazet, ci
knižak čurajucca, a za toje bryka-
toŭku dyk smokčuć usie—staryje i
małyje, chłopcyy kabiety, a nawat
dzieŭki. Światkujuć tut šmat lišnich
dnioŭ: usie hramawyje, ledawyje,
hradawyje i inšyje. Na Jurja tut
spraułajuć «rasu». Usie iduć na po-
le z zapasami harełki i zakusak i
tam pjuć i jaduć, a tady waroča-
jucca pjanyje, dyj dziaruć horły.

W. Baroŭski.

W. Askoława, Minsk. h. Stuck.
paw. Narod tut ciomny hłuchi, wie-
ryć u zahawory, šeptunoŭ; a tolki
jak pryjdzie da mody, swajej aprat-
ki čurajucca, a ŭsio lezuć u kramny
tandet. Tutejšyje sielanie ješče ma-
juć niejkije nadziei na Hasudar-
stwiennuju Dumu, ale nia možuć
przydadca.

W. Kijewičy, Minsk. hub. Stuck.
paw. Tut na dobra stali wybiraeca

ŭ Ameryku. Nawat poŭwaločnyje
haspadary, kidajuć tut swaje siemji,
i wyjeżdżajuć. *W. Werbena.*

Mazyr, Minsk. h. Strašenny pa-
żar šyrycca u kazionnych lesoch.

Mohilou. U sprawie napadu aryš-
tontoŭ na kanwoj u aryštanckim wa-
honie, jak heta było zdaryłosia kala
skłowa, dziewiacioch aryštontoŭ pry
hawaryli na śmierć.

M. Lachi, ohil. hub. i paw.
Začyniŭšy mielnika M. Krola ŭ swa-
jej kamorcy, niechta padpaliŭ młyn
zrazu z usich kancoŭ. Pakul uści-
šyli pażar, Krol zhareŭ.

M. Bełyničy, Mohil. h. i paw.
Nawalnica z hradam šmat papsawa-
ła zasiewoŭ. Piarun zabiŭ na poli
kania i četaławieka.

H. Stary-Bychou, Minsk. hub.
Ješče pry Kacierynie II abapoł
traktoŭ byli pasadżeny biaozy. Cia-
pier dażywajuć jany ŭžo swajho wie-
ku: to zhnije, to bura złomie; kala
haradoŭ i miastečak praz celyje
wiorsty nie ŭbačyś z ich nie wodnaj,
bo tam ich paraskradali, a nowych
sadzić dreŭ nichto nia dumaje. Praŭ-
da, ŭ hetym hadu nadumali ich sa-
dzić kala horada Bychowa, i choć z
hetych daroh karystaje i pamiešcyk,
i żyd, i sielanin, ale jak pryjšłosia
da pasadki, dyk zahadali adnym
tolki sielanam. Woś i jedzie sielanin
na bierch r. Dniepra, ci ŭ pole, ci
na wyhan, abo na skraj lesa, wy-
ciahnie tam jaki karančak i sadzie
jaho. Nia budzie paciechi z hetaj
raboty! Dziady sadzili, a ŭniki zwa-
dzili.

Rudy.

Dźwinsk. Pażary adzin za dru-
him zništożyŭ fabryki Moušensona,

Prezmana, tartak, dom hrafa Platara i šmat inšych budynkoŭ. Strat kala poŭmiljona rubloŭ.

Wilnia. U 1906 hađu pa pryhaworu wilenskaj sudziebnaj pałaty paśadzili ŭ krepasć za prynaležnaść da wajenno-rewolucionnaj orhanizacii siestru miłosierdzia Walentynu Hryniewič na try hady. 13 maja jaje užo wypuścili s turmy.

Hrodno. Sledztwo u sprawie ša chrajsstwa z žaležno-dorožnymi bile-tami zakončylosia. Pad sud idzie 9 čelawiek. Hłaŭnaho prawadyra ŭ hetaj sprawie—syščyka Čornaho—wypuścili s turmy pad załoŭ 500 rubloŭ.

Kowno. Kala Jurborha zatryma-li 60 sielan, katoryje wybiralisia ŭ Ameryku; ūsie jany s Trockaho pawietu. Tych, što nia mieli pašpor-toŭ, etapam atrawili ŭ Rosieny.

Połack. Pralaciela strašennaja na-walnica; zabiła piarunami 4-och čelawiek, 5 kaniej i karowu; złareli dwa šwirny, 2 stajni i młyn.

List u „Našu Niwu“.

Sumnaj chmaraj dajšła da nas wiestka ab śmierci rodnaho nam pa-
duchu **Sierhieja Połujana.**

Dumka tupieje,—zał i žuda ahor-tywaje serce, haračyje ślozy cisnucca z wačej, čytajučy apošnije słowy, napisanyje im—jaho sirockuju spowiedź!...

Parwalisia apošnije struny. Zamior wodhałos jaho niepakojnaho ser-
ca, zamior nazaŭsiahdy. I sciehła jaho duša.

Ciemień życia, stohny, złybiedy, ciarpieńnia, muki—dzieci niepraŭdy u rodnym narodzie złamali biez pary hety kołas, što abiecaŭ dać wialiki plon

I nie ūstanie jon užo nikoli...

Spić daloka ad rodnaj staronki, ŭ syroj ziamlicy, nieprabudnym snom...

I bolš nikoli jaho haračyje słowy nie ūdarać ŭ zasochšyje bratnije sercy, kab zbudzić ich da lepšaje doli.

Niechaj-že pamiać a tabie, dara-hi naš bracie i družę, zachawajec-ca ŭ našych sercach!...

Niechaj twaja apošniaja spowiedź, twój nierazhadany žal zapadzie ŭ našy dumki i krywawym zdaŭniem honić nas na baračbu z niepraŭdaj, ciemniu życia.

Niechaj žalba twajej adzinokaj, mahiły zrodzić u nas haračaje ža-daŭnie doli i świetu, skarejšaho świe-tu dla našaj rodnaj matki Biełarusi.

Wiečnaja pamiać tabie!

Biełarusy s Kapyla i Słucka.

PRYHAWOR.

Ŭ wałasnoje upraŭleńnie
Sabiracca staŭ narod,
Bo tut, jak na ŭtrapieńnie,
Skazaŭ ziemski sabrać schod.
Ŭpierad dalnye sielanie
Paprychodzili paroj,
A nareście i mieščanie
Pryciahnulisia kapoj.
Zbornia poŭna da paroŭha,
Usie hromka hamaniać,
Nakuryli dymu mnoŭha,
Až ničoha nie widać.
Wyjšoŭ ziemski, dy hawora:
„Treba budzie wam zrabić:
Bančok sielski adkryć skora,
Manopolki ūsie zakryć;

Na bančok treba s pačatku
 Złażyć hrošej adnu časć,
 A druhuju na astatku, —
 Hety, kaže, kazna daść.
 Predsiedacieloŭ i členoŭ
 Treba budzie wybirać,
 A ŭžo jany, kamu treba,
 Buduć hrošy pazyčać.
 Bank zrabiušy, užo stolki
 Z was kupcy nia buduć drać,
 A zakryušy manapolki, —
 Budzie pjanstwo uścichać“.
 Zašumieli naŭy braćcia
 A nareščie zahuli, —
 Jak kasiec na sienažaci
 Pornie ŭ kupinie čmiali.
 — „Dobra, kažuć, ziemski radzić,
 Nas nia budzie drać Aŭsiej,
 Alež, peŭnie, niepahładzić,
 Ani ściopka, ni Andrej.
 I, pa praŭdzi tut pryznacca,
 Sto, badaj ci nie waŭsim,
 Z żydam można mierkawacca
 Mnoha lepiej, jak z swaim; ?
 Choć z wahoj i mieraj, sami
 Znajem dobra, nas dziare
 I piańku, lon s kanaplami
 Za ništo u nas biare.
 Łaj jaho, ty jak skacinu,
 Choć u boradu napluj;
 A wot bankaŭskamu čynu
 Zrabi heta,—paprabuj?
 Manapolki razpiŭnyje —
 Usio lichu, usio zło
 I trachciry, i piŭnyje,
 Kab ich zwaŭnia nie było“.
 I ŭ toj čas že dobray wolaj
 Raspisalisia usie,
 Sto hareŭki nichto bolej
 Da huboŭ nie padniesie.

Stary Ułas.

Walożyn.

Z usieh staron.

—o—

Warszawa. U żaleznym mahazyne Rozenberha zdaryŭsia strašenny ŭzryŭ. Zranieno troch; u wašmi damoch pawybiwało šyby.

Władiwastok. Šajka chunchuzoŭ napala na tarhowaje sieło Władzimirskoje.

Batum. Niejkije niewiomyje ludy napali byli na batumskije parachawyje składy, ale ŭdałosia ad ich adbicca.

Maskwa. Na ģaradzki narodny uniwersytet imieni Šaniaŭskaho afierawaŭ 228 tysiać rubloŭ. Chto afierawaŭ — niewiomy, tolki ŭ zapiscy skazano, što hetyje hrošy dajucca na budovu doma dla uniwersytetu.

Maskwa. 13-aho maja syščyk Muratoŭ chacieŭ na wulicy aryštaŭać niejkaho Źurawlowa, katoraho daŭno ŭžo šukali, ale toj, wychapiuŭ rewolwer, zastreliŭ Muratowa, a sam pačaŭ uciekać, ale jaho zławili.

Z Sybiru. Pamiż Błahowieščenskom i Ochockim morem na poŭnać ad r. Amura amerykancy natrapili na ładny wučastak ziamli, na katorym, jak jany ŭžo napisali našamu ministru, można dabyć zołata na 3 6 miljardoŭ rubloŭ.

Baden-Baden. Pamior doktor Koch, katory swajej pracaj nad nawukaj šmat zrabiu dabra ludziam. Jon to pieršy prydumaŭ rabić ludziam pryščepki ad chalery, dyfterytu i šmat inšych waŭnych lekarstwoŭ, adkryŭ pryčyny suchot.

Nju-Jurk, Amerykanski milionier Wynan zapisaŭ na uniwersytet 20 milionoŭ rubloŭ.



Z ZAHRANICY.

Apošnimi časami hazety šmat haworać ab nowaj rasiejsko-japonskaj zhodzie u sprawach dalokaho Ŭschodu. Ab warunkach hetaj zhody ješće ničoha niewiadoma, ale tolki toje peŭna, što Rasieja dašć dazwaleńnie na aneksiju (prylučenie) Karei da Japonii i takim čynam sama Rasieja zrobić Japoniju swajej susiedkaj na sušy i hranica budzie niedaloka ad Władywostoka. Ci lohka heta sprawa pojdzie, trudna skazać, bo hetamu praciwjaćca Złučenyje Amerykanskije staty i Kitaj. Hety apošni z kožnym dniom usio bolš i bolš kratajecca. Užo inšyje hasudarstwy niespakojna pačynajuć pahladać na Ŭschod, hetymi dniami Anhlija, Niemiečcyňa i Złučenyje Štaty pasyłać „na űsiaki wypadak“ tudy swaje wajennyje karabli.

U tureckaj **Ałbanii** paűstańnie nie pierestaje razrastacca, choć i zajšli jakije—takije zmieny u im. Abiedźwie starony, bytcam, krychu padalisia da zhody, bo ałbancy pabačyli, što ű kancy u ich mo że nie chwacić ni hrošej, ni zbroi, ni charčoű, choć silny jany ducham, i turki rozumiejuć, što štykom nia skora udasca im zahasić paűstańnie u krainie, susiedniaj ű Makiedonijej, katoraja sa swajho boku rychtujecca da paűstańnia. Pabačyli heto ałbancy i turki—hatowy iści na zhodu.

Wostrou Kryt należaćy da turcii, ale z nasieleńniem hreckim, chacieű skarystać z paűstańnia u Ałbanii i adarwaćca ad Turcii i pryłućycca da Hrecii. Ale Tureija ćwiorda skazała, što tahdy pojdzie wajnoj na hrekoű. Druhiye carstwy tak sama na heta nie zhadźajucca.

Ab usiom pa trochu.

Za apošnije dziewlać hod škody ad pažaroű u biełaruska-litoűskich huberniach było na try miljony rubłoű; z hetaho bolejš jak na miljon rubłoű škody prychoďzicca na adnu tolki Minskuju huberniu.

* * *

Adna minuta ahulnaho zasiedańnia Hasudarstwienaj Dumy abchoďzicca narodu 40 rubłoű; a hadzina, znaćycca, 2 tysiaćy 400 r-

* * *

Jak u **Finlandzii** zmahajucca s pjanstwam. Pa haradoch u Finlandii butelka harełki kaštuje 1 rubiel 7 kap.; pa wioskach—płata biarecca ű dwaja, dy i to biez zapiski staršyni bolejš nie pradać, jak poűbutelki. Kali ű treba na wiasielle ci tak na jaki pačastunak zrazu kolki butelek, to pierš, čym wydać zapisku, staršynia raspytywajucca, na što, kolki budzie hašćiej i starajecc zmienszy ličbu butelek. Pa haradoch pry kožnaj kramie z harełkaj ci piwam staić paliciejski i pilnuje, kab pjanym i małaletkam nie pradawali. Na heta haradawych šmat nia treba, bo ű takim, naprykład, horadzie, jak Wyborh; dzie 34 tysiaćy narodu, űsiaho dźwie kramy z harełkaj i piać piűnych, dy i to płacić haradawym pawinny sami haspadary hetych kram. Na űaležno-darožnych stancijach nidzie harełki nie dastanieš, a i ű wahon z saboj prynosić jaje nia maješ prawa.

* * *

Jak staić prašwieta ű Japonii. U Japonii zawiedziena űžo ahulnaja prymusowaja nawuka. U škołu pawinny chadzić nia tolki chłop-

cy, ale i ũsie dziaŭčynki. Pačat-
kowych ſkołak u Japonii 27 ty-
siač; ũich wučyc 100 tysiač wučy-
cieloŭ, a dzieciej tudy chodzio
bołš piaci miljonoŭ. (Usich ŭcie-
loŭ u Japonii 50 miljonoŭ). Aproč
taho joſe 260 narodnych ſkoł, u
katorych 4 tysiačy 700 nastaŭni-
koŭ wučač 95 tysiač dzieciej. Sia-
rednich ſkoł (jak naŭyje himna-
zii) prybywaje ſto raz bolej i bo-
lej. Uniwersytetoŭ kazionnych —
39, stolki-ŭ prywatnych, s pamiŭ
katorych adzin ŭanocki. U adnym
tolki tokijskim uniwersytecie 276
profesorow.

*

**Najmienſaje hasudarstwo na
ſwiecie** heta republika Tanawola,
niedaloka Italii; zajmaje jana ũsiaho
21 kwadratnych marhoŭ, a ũsiech
ŭcieloŭ—170 duŭ. Nia majuč jany
wojska, ani palicii, i aprača na ſkołu
nijakich inŭych padatkoŭ nie płaciač.

ŻARTY.

Padziakawaŭ.

Sabraŭ kniaŭ ſmat haſciej. Byli
pamiŭ imi bahačy waŭnyje, była i
biednata: drobnaja ſlachta. Jak heta
wiadziecca i ciapier u kniazioŭ —
z adnaho kanca stała sadzili baha-
čoŭ, z druhoha—drobieŭ. Kniaŭ, na-
liŭŭ, čarku, kab dahadzič adnym, a
nie zniewaŭzyč inŭych swaich ha-
ſciej, takuju mieŭ pramowu: „pano-
wie bracia! pju ŭa zdarowuje hetaho
i taho kanca!“ Nie spadabalisia he-
tyje ſlowy adnamu ſlachcicu, kato-
ry ſiadzieŭ na samym kancy stała
i, ustaŭŭy s kreſta,—adkazaŭ: „dzia-
kuju, waſaj kniazioław ſwiećlaſci,
i hetym i tym kancom!“

AD REDAKCII.

Abwieſtki pryŭmajucca na apoſniaj ſtrаницы pa 40 kap. za liniejku małymi lite-
rami. Rukapiŭy i kareſpadenc i pryſłanyje u redakciju pawinny byč czytelna na-
pisany s praŭdziwaŭ familei i adreſam taho chto jaje pryſylaje. Moŭna takŭe,
padpisač prozwiſcze razam z familej chto nie zachoče kab była praŭdziwaja familija.
Adreſ i familija tolki dla wiedama redakcii

Въ городѣ Барнауль ежедневно за исключеніемъ дней послѣпразд-
ничныхъ выходитъ политическая, литературная и экономическая

„Алтайская Газета“

На годъ съ пересылкой и доставкой 3 рублей; на полъ года 3 руб.,
на 1 мѣсяць 60 коп. — Редакция въ гор. Барнауль, по Соборному
переулку, въ домѣ Версина.

Redaktar-Wydawiec A. Ŭlasow.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.